

RYSZARD MAŁOWIECKI

Stowarzyszenie Historyków Sztuki Oddział w Warszawie
<https://orcid.org/0000-0003-1518-2399>

Co „Napolion” mógł zobaczyć w Ciechanowie

Artykuł jest próbą przedstawienia materialnego krajobrazu kulturowego (wyglądu) Ciechanowa w grudniu 1806 r., w czasie wjazdu Napoleona Bonaparte do tego miasta. Wykorzystane zostały dostępne publikacje oraz archiwalia, głównie przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie i w archiwum w Mławie. Niniejsze opracowanie można uznać za szkic, który zapewne mógłby być rozbudowany po szczegółowych kwerendach w archiwum w Białymstoku, w archiwach niemieckich oraz po pogłębionym rozpoznaniu francuskich dokumentów (pamiętniki, korespondencja) dotyczących się północnego Mazowsza w 1806–1807 r.

Słowa kluczowe: Ciechanów 1806 r., krajobraz kulturowy, XIX w., Napoleon Bonaparte



Ryc. Napoleon Bonaparte

Źródło: Kopia ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pułtusku.



Ryc. Bitwa pod Gołminem. Litografia Charles Etienne Motte, wg rysunku A. Champion, opatrzona błędem

Źródło: kopia ze zbiorów A. Kociszewskiego.

Wygląd Ciechanowa w początkach XIX w.

W grudniu 1806 r. wojska francuskie, dowodzone przez Napoleona Bonaparte, wypierały z północnego Mazowsza siły pruskie i rosyjskie. W trakcie marszu na wschód doszło 26 grudnia do dużych bitew pod Pułtuskim i pod Gołminem, przy czym Cesarz Francuzów zmieniał miejsce swego postoju.

Z Łopacina przeniósł się do dworu w Pałukach, przejeżdżając przez Ciechanów, gdzie miał stanąć (najpewniej chwilowo) na poczcie. Wtrącić tu warto, że nie natrafiono na jakikolwiek ślad istnienia specjalnego budynku poczty – wówczas w małych miejscowościach najczęściej „trzymało pocztę” w jednym z domów, zapewne większych, bardziej okazałych. Napoleon udał się do Pałuk ponoć dlatego, że Ciechanów określono jako „biedne miasteczko”. Miał się nie nadawać na kwatery cesarza, gdyż (wg generała Bertranda) Ciechanów to „błotnista wioska, tak samo licho zabudowana jak każda inna”. Nawiasem mówiąc, niechybnie i dwór w Pałukach (własność Wojciecha Krasnodębskiego herbu Pobóg) daleki był od francuskich wyobrażeń o „siedzibach pańskich”.

Gdyby jednak Napoleon był podróżnikiem (dziś – turystą) i chciał spacerować po mieście, to co mógłby zobaczyć? Odpowiedź wydaje się bardzo prosta, albowiem mamy widok Ciechanowa z tego, mniej więcej, czasu.



Ryc. Napoleon Bonaparte pod Pułtuskim

Źródło: ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pułtusku.

Jest to malunek (nazwany „Prospektem”) – trudno mówić o obrazie – załączony do „Obrazu statystycznego powiatu przasnyskiego” z roku 1815. Wielobarwne przedstawienie wykonano na innym papierze niż rękopis, co sugeruje możliwość powstania w innym czasie niż tekst. Mniemanie o ewentualnie wcześniejszym powstaniu przedstawienia Ciechanowa zdaje się wzmacniać uwidocznienie kościoła blisko za rynkowymi pierzejami. W tym miejscu mógł to być jedynie kościół p.w. św. Małgorzaty, który jednak z pewnością już nie istniał. Po pożarze przed 1765 r. nie został odbudowywany i w roku 1782 określono go jako ruinę do rozbiórki. Możliwe, że pozostałości uprzątnięto w latach zaboru pruskiego, w trakcie ogólnopństwowej akcji porządkowania miast, obejmującej też usuwanie ruin. Zachowany wizerunek Ciechanowa z kościołem musiałby więc powstać około połowy XVIII w., ale to z różnych względów wątpliwe. Hipotetycznie można jeszcze założyć, że istniejące przedstawienie to nieudolne naśladownictwo dawniejszego, nieznanego nam obrazu. Wydaje się, że bardziej prawdopodobne jest jednak to, że mamy do czynienia ze swoistą zbitką. Uwidoczniono właściwie tylko obszar rynku i zamek, a w faktycznym pejzażu Ciechanowa wyróżniała się fara – problem w tym, że bardzo oddalona od rynku. Przypuszczać można, że malujący dokonał redukcji przestrzennej i farę „przesunął” tak, by zmieściła się na całości kompozycji.



Ryc. Ciechanów, panorama rejonu rynku, malowana około 1810 r. Znaczna stylizacja stanu faktycznego. Najstarszy widok miasta i zamku. „Prospekt. Rudera Zamku Ciechanowskiego...”. Salzer 1815

Źródło: Biblioteka Muzeum Czartoryskich w Krakowie (rkps nr 1720). Kopia ze zbiorów A. Kociszewskiego.

Przedstawienie miasta w głównej mierze wypełnia rynek (pusta przestrzeń placu) z okalającą go zabudową. Zabudowa ukazana jest bardzo umownie jako złożona z niemal stypizowanych, sytuowanych kalenicowo, wolnostojących domów. Podkreślić warto, że drewniane, tylko parterowe, ale zdecydowanie dłuższe niż współczesne im wiejskie chałupy. Zapewne miało to być zaznaczenie, iż są to naprawdę domy miejskie, a nie wiejskie. Faktycznie jednak sprawa przedstawiała się inaczej, czego dowodzą archiwalne opisy. Domy były wolnostojące, ale różnej rozległości i usytuowane nie tak regularnie. W ogóle było ich w początkach XIX w. mniej niż to uwidoczniono. Ciekawsze, bardziej prawdziwe jest przedstawienie (prawy dolny róg malunku), w zasadzie poza miastem, domu w formie wiejskiej, o konstrukcji zrębowej. Przedplan kompozycji tworzą uprawne pola czy warzywne ogrody, bardzo blisko przyrynkowej zabudowy. Było to nadużycie – na działkach za domami faktycznie istniały ogrody, lecz nie aż tak rozległe, a w dodatku domom najczęściej towarzyszyły budynki gospodarcze, których tu brak. W bardzo umownym, zasadniczo nieprawdziwym wizerunku Ciechanowa jest jeden interesujący szczegół. Uwidoczniono, okolony fosą, zamek, a w jego wschodniej kurtynie prostokątny otwór. Być może jest to jedyny ślad po średniowiecznej „furcie wycieczkowej”, to jest tylnym wyjściu, który mógł być wykorzystany w przypadku oblężenia. Później miejsce to rejestrowano tylko jako przerwę w kurtynie, sięgającą poziomu gruntu.

Tu wrócić można do rozważań o datowaniu panoramy Ciechanowa – jeśli rozebranie części kurtyny to wynik działań pruskich około roku 1800, to „Prospekt” musiałby powstać wcześniej. Autorem był bodaj Salzer – zapewne Ludwik de Saltzer (jak się podpisywał), geometra przysięgły, znany z wykonywania planów miast na północnym Mazowszu w okresie Królestwa Polskiego, od 1816 r. Przedstawienie panoramy Ciechanowa to nie jedyny przekaz graficzny dotyczący wyglądu Ciechanowa początków XIX w., a dokładniej – jednego obiektu. Chodzi o zamek, stosunkowo dokładnie przedstawiony przez Prusaków w dokumentach (wraz z rysunkami), mającymi być podstawą do przebudowy i adaptacji na specyficzne miejsce odosobnienia. To interesujące z różnych względów przedsięwzięcie opracował Aleksander Kociszewski.

Układ przestrzenny

Zachowały się dwa plany Ciechanowa – z 1811 i z 1816 r. Nieco późniejsze niż obecność tu „Napoliona”, ale nie wydaje się, by rejestrowały stan zasadniczo odmienny niż z roku 1806. Istniały też, dziś zaginione (najpewniej spalone przez Niemców podczas powstania warszawskiego w 1944 r.), dokładniejsze plany Ciechanowa – z około 1800 r. (ten bardzo szczegółowy) i z około 1820–1830 r. Dokładny plan z 1851 r. wypada tu pominąć, albowiem przez półwiecze musiały już zajść dość poważne zmiany w przestrzeni miasta, zwłaszcza w liczbie i rozmieszczeniu budynków. Niestety, plany z 1811 i 1816 r. – właściwie planiki – to nieporadne szkice znacznie odbiegające od faktycznego układu przestrzennego Ciechanowa. Wyraźnie widać to w porównaniu z topograficzną mapą Nowych Prus Wschodnich tworzoną na przełomie XVIII i XIX w. (tzw. mapa Textora), wydaną w 1808 r. Mapa ta ujawnia, że zasadniczy układ ulic i placów był generalnie podobny do dzisiejszego w obszarze ścisłego centrum miasta. Wyraźnie drobniejsze podziały przestrzeni istniały bezpośrednio na południe od rynku.

Zasadniczo strefa zabudowy mieściła się między doliną Łydyni a dawną ul. Zakroczymską, tj. dziś ul. 11 Pułku Ułanów i ul. Wojska Polskiego, oraz między doliną Łydyni (od północy) i klasztorem. Obszar zabudowy od Łydyni oddzielał dość szeroki pas mokradeł. Przy dzisiejszym moście 3 Maja zaznaczono młyn wodny; były tu mosty i grobla. Mosty, gdyż rzeka dzieliła się na dwa ramiona tworzące wyspę. Dzisiejsze części miasta – Starczewizna, Gostkowo, Ostatni Grosz, Szczurzyn – były oddzielnymi miejscowościami. Zamek zaznaczono jako ruinę, na północ od Łydyni. Na mapie umieszczono symbol oznaczający istnienie poczty. Mapę Textora drukowano na podstawie bardziej dokładnej, rękopiśmiennej mapy von Steina (z 1799 r.), przechowywanej w jednym z berlińskich archiwów. Na mapie von Steina zapisano, że w Ciechanowie istniało 165 „ognisk” – chodziło o kominy, a też od tego płacono podatek. W polskiej nomenklaturze pisano o „dymach”. W zasadzie można przyjąć, że liczba „ognisk” czy „dymów” odpowiadała liczbie domów lub niewiele się różniła. Ciekawy jest układ ulic, liczniejszych niż

na mapie Textora (będącej przecież redukcją) i w paru przypadkach ukazanych w nieco dziś zaskakujących przebiegach. Zaznaczono także istnienie dwóch wiatraków – jeden na znacznym wyniesieniu (nieco na wschód od dzisiejszej ul. Witosa), a drugi bardziej na północ, trochę na południe od ul. Pułtuskiej. Dodać należy, że zaznaczono tylko dwa kościoły – farę i augustiański.

Wspomniane wyżej, znane nam planiki Ciechanowa, choć „koślawe”, mają jednak pewną wartość. Narysowany w 1811 r. stanowił załącznik do pomysłu stworzenia rewiru dla ludności żydowskiej. Widzimy tu bardzo nieprawdziwy przebieg ulic (nie wszystkich wtedy istniejących), ale zwraca uwagę zaznaczenie, że głównym dojazdem od rynku do mostu przez Łydynię była droga stanowiąca przedłużenie dzisiejszej ul. Małgorzackiej, a obchodząca wzgórze fary od zachodu. Tak samo jest na mapie von Steina. Jest i dzisiejszy dojazd z pl. Kościuszki, lecz ukazany jako drugorzędna dróżka. Interesujące jest także zaznaczenie Zielonego Rynku (dziś pl. Kościuszki) jako prostokąta – bardzo ciekawe, czy było tak faktycznie. W narożu tego placu, przy dróżce do mostu zaznaczono austerię, wcześniej znaną jako „karczma z wjazdem”, a na wschód od dzisiejszej ul. 11 Pułku Ułanów – bożnicę. Najważniejsze jednak było wpisanie na planiku liczby działek i domów przy poszczególnych ulicach, choć, niestety, pominięto takie dane odnośnie do rynku i Zielonego Rynku oraz ul. Małgorzackiej.

Dowiadujemy się, że przy:

- ulicy Warszawskiej spisano 13 domów i 17 placów;
- ul. Farnej (obecnie Ks. Ściegiennego) 17 domów i 15 placów;
- ul. Psiej (nie istnieje) 1 dom i 11 placów;
- ul. Żydowskiej (dziś północna połowa ul. 11 Pułku Ułanów) 68 domów;
- ul. Tylnej (nie istnieje – przed II w. św. ul. Zakroczymska) 4 domy, 40 placów;
- ul. Pułtuskiej (do początku obecnej ul. Wojska Polskiego) 11 domów, 2 place;
- ul. Podpiskowskiej (dziś Śląska) 9 domów, 10 placów;
- ul. Łaziennej (dziś północna część ul. Kilińskiego) 6 domów, 5 placów;
- ul. Świętomałgorzackiej (obecnie część ul. 17 Stycznia od rynku do mostu) 21 domów, 10 placów;
- ul. Przasnyskiej (obecnie ul. Dolna i wsch. część ul. Nadrzecznej) 8 domów i 17 placów.

W sumie daje to 161 domów i 127 placów. Z kolei „tabela familiów żydowskich” do tego projektu rewiru donosi, że było 236 rodzin żydowskich, z których 109 miało własne domy, a 15 mieszkało w domach Polaków. Własne domy Żydów to: przy ul. Żydowskiej 68, Przasnyskiej 6, Łaziennej 1, Pułtuskiej 6, Warszawska 12, Zielony Rynek 9, Trakt Gdański 2, Świętomałgorzacka 5. A w domach polskich – Rynek Publiczny 5, Podpiskowska 1, Pułtуска 2, Warszawska 3, Psia 1, Trakt do Gdańska 3.

Jak widać, oba przekazy są nieco rozbieżne – np. liczba domów przy ul. Warszawskiej. W „tabeli...” pojawiają się domy niewymienione na mapie – w sumie

dotatkowo 22 domy (łącznie 183 lub 185). Mimo wszystkich niedokładności warto pokusić się o (uśrednione statystycznie) określenie długości działek przy poszczególnych ulicach. Z wyliczeń wynika, że: przy ul. Warszawskiej nieruchomości miały teoretycznie po ok. 34–37 m długości, przy ul. Ściegiennego ok. 18 m, przy dawnej ul. Psiej ok. 20 m, przy dawnej ul. Żydowskiej zaledwie ok. 7–7,5 m, przy dawnej ul. Tylnej ok. 15 m, przy ul. Pułtuskiej ok. 20 m, przy ul. Śląskiej ok. 16 m, przy dawnej ul. Łaziennej ok. 27 m, przy wschodniej części ul. 17 Stycznia ok. 13 m, przy dawnej ul. Przasnyskiej ok. 26 m. Jak z tego widać, na ogół nieruchomości były dość rozległe, a przy dużej liczbie placów bez zabudowy Ciechanów prezentował się jako zbiór bardzo luźno rozrzuconych domów, nawet jeśli doliczyć obiekty gospodarcze. Wyjątkowo ul. Żydowska jawi się jako, choćby częściowo, mająca zabudowę pierzejową, jak w „prawdziwym” mieście.

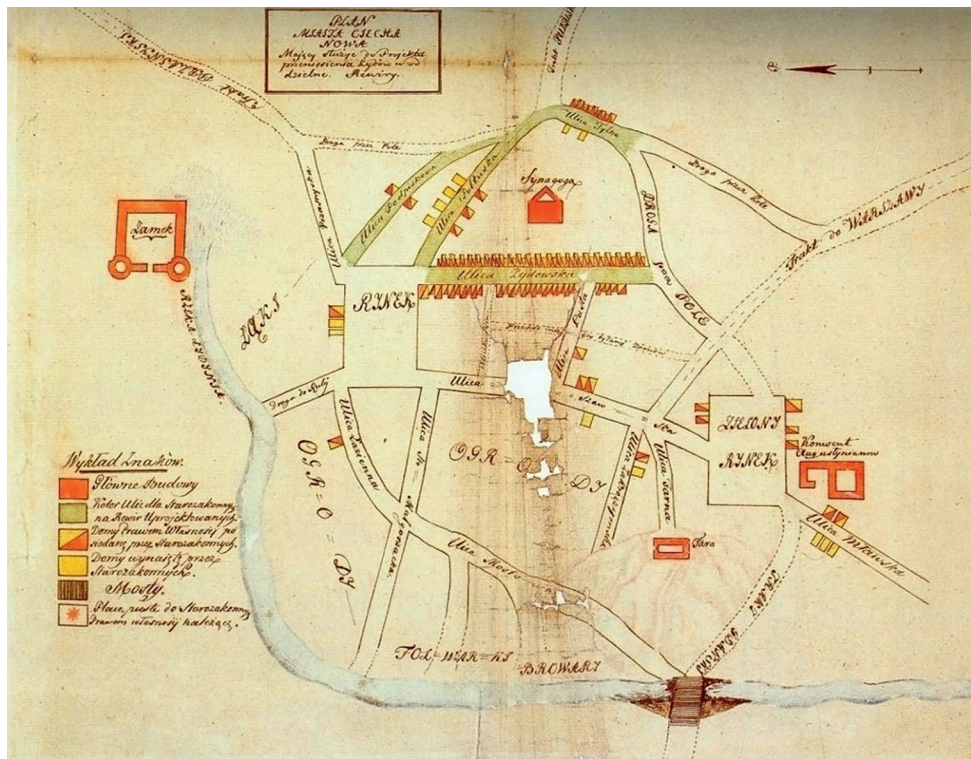
Aby zakończyć sprawę najstarszego znanego planiku Ciechanowa, należy dodać, że nie wykazano na nim pełnej sieci ulicznej – w aktach hipotecznych są jeszcze wzmianki o „ulicy od Świętego Ducha idącej” (obecna ul. Nadfosna?) i „Drodze Kościelnej” (blisko Gościńca Mławskiego, może dzisiejsza Augustiańska?).

Także z powodu zamiaru tworzenia rewiru powstał w 1816 r. kolejny, tym razem barwny planik. Tu ulice, już w większej liczbie, przedstawiono nieco bardziej prawdziwie, choć niektóre raczej fantazyjnie. Ponownie pl. Kościuszki ukazano jako duży prostokąt – dodać trzeba, że mapa von Steina wyraźnie przedstawia go jako trójkątny.

Nadal główny dojazd od rynku do mostu prowadził na zachód od fary. Ważniejsze jednak są pewne szczegóły, a zwłaszcza ukazanie domów, w których mieszkali Żydzi. Nadzwyczaj gęsto domy te występowały po obu stronach dzisiejszej ul. 11 Pułku Ułanów (ul. Żydowska); właściwie jakby ciągła zabudowa. Ponadto pojedyncze domy zamieszkałe przez Żydów zaznaczono przy niektórych innych ulicach i placach. Trzeba też odnotować, że między ulicami i rynkiem a Łydynią były łąki, ogrody, folwarki (?). Także ogrody miały wypełniać przestrzeń między ulicami Warszawską a Małgorzacką. Były więc fragmenty Ciechanowa dość gęsto zabudowane, ale i „puste”.

Jeśli zsumuje się wyżej omawiane planiki i mapy z zapisami w najstarszych księgach hipotecznych miasta Ciechanowa i z innych przekazów, można pokusić się o próbę opisanie przestrzeni tego miasta z początków XIX stulecia.

Przestrzeń pól należących do miasta rozdzielona była na trzy pola, każde o bardzo długich, równoleżnikowych rolach o zróżnicowanych szerokościach, ciągnących się od Łydyni, lub obszaru zabudowanego, do Sony oraz od obecnej ul. Płońskiej do pól wsi Chrzanowo. Przy Łydyni – poniżej Farskiej Góry i dalej w dół rzeki – rozciągały się stosunkowo rozległe łąki. Węższy ich pas przylegał do rzeki od Farskiej Góry na północ, aż do zamku; dalej się rozszerzał. Wydaje się, że łąki, raczej niezbyt rozległe, występowały też w lokalnych obniżeniach, głównie na kulminacji wododziału Łydyni i Sony. Na obszarze pól miasta istniał nieduży folwark Starczewizna (na zachód od dzisiejszych koszar), będący wówczas



Ryc. Plan miasta Ciechanowa z 1816 r.

Źródło: kopia CTN.

własnością oo. augustianów. Na terenie dzisiejszego cmentarza przy ul. Płońskiej najprawdopodobniej była (już porzucona?) cegielnia, także należąca do oo. augustianów. Na obszarze poza strefą zwartej zabudowy istniał pierwszy żydowski cmentarz; lokalizacji nie ustalono, a tylko wiadomo, że „ku gostkowskiej granicy”. Być może (przekaz niepewny) nowszy cmentarz mojżeszowego wyznania zaistniał już w 1797 r. blisko bożnicy, a więc na skraju strefy zwartej zabudowy – później tu osiedle Świerczewskiego. Przestrzeń ról miejskich przecinały drogi wylotowe z centrum, a także niewielkie strumienie czy nawet potoki, dziś nieistniejące lub skanalizowane.

Obszar, który dość szumnie określamy jako strefę zwartej zabudowy, był stosunkowo rozległy i dlatego pewne zdziwienie mogłoby budzić zarejestrowanie tu, około 1800 r., zaledwie 132 działek. Statystycznie więc biorąc, musiałyby być, jak na dzisiejsze wyobrażenia, bardzo rozległe. Jednocześnie odnotowano istnienie 166 domów, a więc na części działek musiał stać więcej niż jeden dom. Zauważmy, że w 1811 r. miało istnieć ponad 180 domów, a więc postępowała rozbudowa miasta.

W kontekście nasycenia zabudową poszczególnych działek wyróżniało się parobudynkowe Poświętne przy farze, na wschód od świątyni. Stanisław Pazyra uznał,

że typowy plac budowlany w Ciechanowie w początkach XIX w. miał 42 x 96 stóp (lub bardzo zbliżone wymiary) i takim był, opisany w roku 1804, jeden z placów przy ul. Żydowskiej. Ciągnął się do „drogi w tyle” i miał 18 sążni długości i 4 sążnie szerokości, a więc ok. 32 x 7 m. Całą jego szerokość zajmował dom mieszkalny, a w tyle wzniesiono spichlerz. Większość przestrzeni zajmowało podwórze i nie-duży ogród warzywny. Taka „typowość” odnosić się jednak mogła wyłącznie do wytyczania nowych siedlisk na miejscu pustek, albowiem istniały też działki znacznie większe, ale i znacznie mniejsze. Na przykład (przekazy z 1799 i 1802 r.) nad Łydynią, czyli poza najgęstszą zabudową, istniała działka, która z browarem i studnią miała zaledwie 24 x 40 łokci (ok. 14,5 x 24 m). O zróżnicowanych rozmiarach działek pod zabudowę traktują, między innymi, dwa przekazy z roku 1810. Pusty plac ciągnący się od styku rynku z ul. Łazienną do Łydyni miał 49 stóp szerokości, a długości 140 (ok. 14,5 x 41 m). Drugi plac, przy ul. Warszawskiej, liczył 44 stopy szerokości i 136 (lub 156 – niewyraźny zapis) stóp, a więc wymiary zbliżone. Dodano tu informację, że plac – będący w gestii miasta – nazwano „wał stary”. Z tego wypada wnioskować, że miejsce po zniesionych dawnych umocnieniach miejskich traktowano jako przestrzeń w dyspozycji miasta, jako „plac”, a więc przeznaczone pod zabudowę. Generalizując – nie istniały działki (podziały przestrzeni), które w 1806 r. można byłoby uznać za typowe.

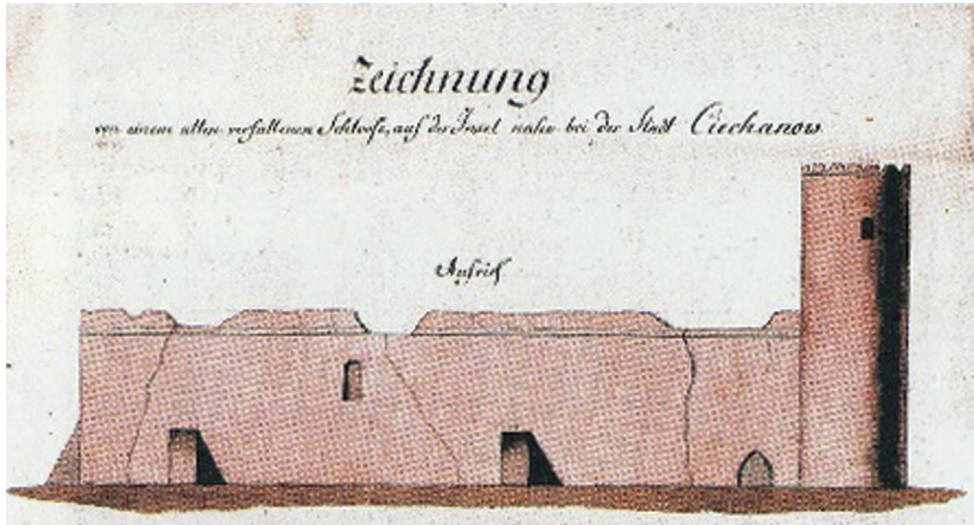
Inny rodzaj informacji dotyczących się przestrzeni Ciechanowa przynosi wspomniane opisanie miasta, które powstało w 1815 r., aczkolwiek uznano, iż rejestrowało stan trzy lata wcześniejszy. Podano, że dawne rozlewiska naokoło zamku już celowo osuszono i powstały tu łąki. Miasto miało 251,25 włók (magdeburgskich) powierzchni, z tego 156 włók to pola, 23,75 – ogrody, 24 – łąki, 18 – paśniki, 12 – drogi, rzeka i nieużytki, 18 – miasto (obszar strefy zabudowy?). Przeliczając na obecne miary – ogólny obszar miasta liczył 1924,5 ha, obszar pól 1195 ha, ogrody 182 ha, łąki 184 ha, paśniki niemal 138 ha, drogi, rzeki oraz nieużytki 92 ha, a miasto niemal 138 ha. Liczby te ukazują, jak nikłą część ogólnego obszaru Ciechanowa zajmowała strefa zabudowana.

O ówczesnym wyglądzie rozłogów pól dają pojęcie informacje, że najczęściej uprawiano owsa (chyba ze względu na konie), następnie pszenicy, żyta i jęczmienia, a też już całkiem sporo ziemniaków – te ostatnie najpewniej w ogrodach warzywnych. Ze względu na porę roku Bonaparte upraw tych widzieć oczywiście nie mógł. Doliczono się istnienia 67 gospodarstw, a więc liczebnie zdecydowanie dominowały domy rzemieślników lub kupców. Wśród gospodarstw dwa (zapewne Starczewizna i Wójtostwo) miały ponad 5 włók magdeburgskich, to jest więcej niż po 38 ha. Jedno zaliczono do przedziału 35 włók, to jest 23–38 ha, aż 55 od jednej do 3 włók (ok. 7,6 do 23 ha), oraz 9 – poniżej 1 włóki (ok. 7,6 ha). Zróżnicowanie to musiało mieć odzwierciedlenie w szerokości poszczególnych ról – przypomnijmy, że w trzech polach. Zauważmy, że stosowano miary pruskie, a więc w 1812 lub 1815 r. posiadano stosunkowo szczegółowe mapy powstałe między 1795 a 1806 r. lub choć opisy do nich.

Budowle

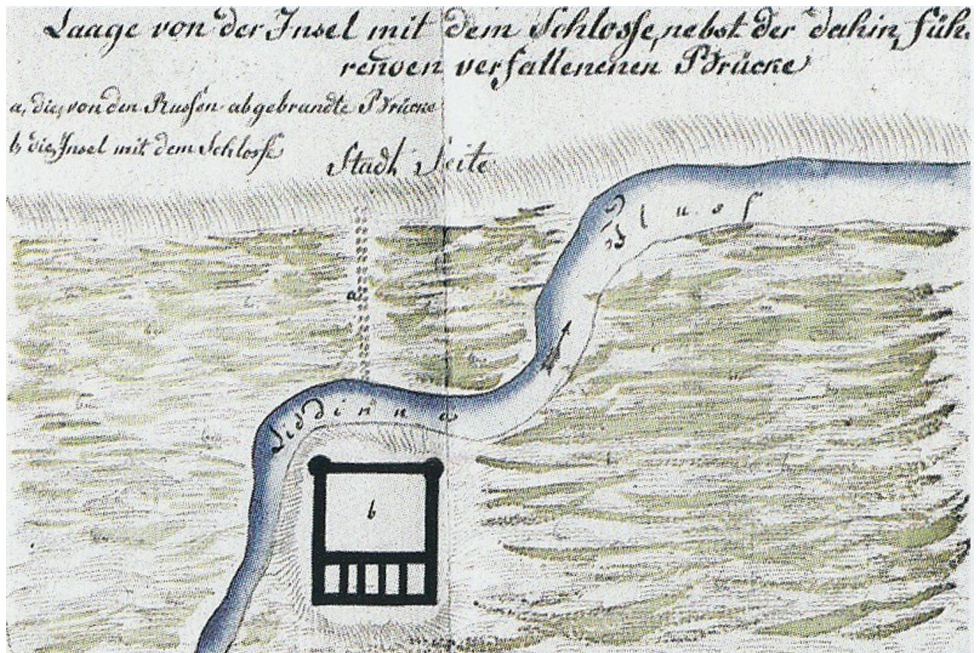
Planiki i inne przekazy o przestrzeni wnoszą pewną wiedzę co do rozplanowania Ciechanowa, lecz w niewielkim stopniu przybliżają wyobrażenie o wyglądzie miasta. Czy była to „błotnista wioska”, jak to ocenił francuski generał? Może Ciechanów pasował do stwierdzeń Wawrzyńca Surowieckiego: „okazałe zabytki dawnego ich przepychu, leżą teraz w okropnych zwaliskach zasłane brudami i wiecznym barłogiem”; „Nędzne chaty, klecone z uratowanych szczątków przedwiecznych zapasów, zastępują teraz miejsca okazałych i chędogich niegdyś domów”; „Te nędzne mieściny, w których dziś widzimy przedmieścia zagubione, ulice bez domów, rynki puste, ratusze bez okien i dachów, w których się teraz czołga kilka set biedaków bez powołania i sposobu do życia, liczyły w owych czasach [chodzi o XVI w.] po kilka set różnych warsztatów rzemieślniczych”. Z kolei prefekt departamentu płockiego stwierdzał w 1811 r., że Ciechanów ma najlepsze umiejscowienie w powiecie względem handlu i dlatego godny jest „porządku”, jaki ustalono dla miasta Płocka. Może bardziej realistycznie widział to podprefekt powiatu przasnyskiego – miasto „...niczym się zaś nie zalicza tak co do wspaniałości, jak z wszystkich innych względów i nic więcej o nim powiedzieć nie można nadto, że jest w większej części przez Żydów zamieszkałe”. Przyznać trzeba, że nie wyglądało to zachęcająco, lecz należy negatywne oceny starać się zweryfikować.

Od początków XVII w. Ciechanów, mający kilka kościołów, wiele kamienic, zaczął podupadać, a katastrofami stały się potop szwedzki, wojna Szwecji z Saksonią (na polskich ziemiach), walki „od Sasa do Lasa”, a na to nakładała się tzw. demokracja szlachecka, realnie polityczna ciemnota. Doszło do tego, że gdyby nie Żydzi, to Ciechanów stałby się faktyczną wsią poprzestającą na uprawie ziemi i hodowli. Nędza gospodarcza musiała skutkować fatalnym stanem zabudowy, wyglądu Ciechanowa. Dodać wypada, że nie była to specyfika Ciechanowa – stan upadku notowano w niemal wszystkich miastach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pod koniec 1789 r. powstały komisje porządkowe cywilno-wojskowe (dla poszczególnych ziem), mające zająć się też poprawą stanu miast. Nie natrafiono jednak na jakiś konkretny, materialny ślad jej działalności na terenie Ciechanowa. Dopiero we wrześniu 1795 r., działająca jeszcze (miasto już zajęli Prusacy), Kommissya Porządkowa Woiewodztwa i Powiatu Ciechanowskiego, wydała uniwersał, w którym (m.in.) nakazywała, by „w miastach zaś i w miasteczkach iżby w Rynku żaden Dom nieznaydował się okryty Snopkiem”. Odniesiono się też do stanu kominów. Nie chodziło tu o estetykę, a o bezpieczeństwo pożarowe, zwłaszcza że przed 1789 r. miał miejsce „powszechny pożar”. Nie wiemy, do jakiego stopnia nakaz zrealizowano, ale chyba uniwersał skutkował raczej w przypadku budowy nowych domów. O budynkach powstałych w Ciechanowie przed rokiem 1806, i wtedy jeszcze istniejących, nie mamy wielu informacji. Ruina zamku niechybnie zwracała uwagę, rzutowała na wizualny widok miasta, ale faktycznie nie leżała na terenie Ciechanowa.



Ryc. Najstarszy widok ciechanowskiego zamku, „Rysunek dawnego byłego zamku”, Treplin 1797 r.

Źródło: kopia CTN.



Ryc. Najstarszy plan zamku w Ciechanowie, wg rysunku Treplina z 1797 r.

Źródło: kopia CTN.

Zdecydowanie miejska była natomiast gotycka fara, przez swe wyniesienie dominująca – wraz z sąsiadującą drewnianą dzwonnica – nad okolicą. Świątynia ta była jednak w złym stanie i zdecydowano się na jej remont, niezrealizowany z powodu akcji „Napoliona”. Farę okalał cmentarz, a na wschód od niej istniało kilka drewnianych budynków Poświętnego. Nawiasem mówiąc, rychło Francuzi przekształcili farę w wojskową piekarnię, spalając całe jej wyposażenie, a nawet ogrodzenie cmentarza. Gotycki kościół Augustianów, wraz z klasztorem, niemal w mieście nie były widoczne jako położone właściwie na jego końcu, a w dodatku „schowane” za Farską Górą. Znaczyły tylko w odbiorze wyglądu miasta, gdy przybywało się do niego „traktem gdańskim”, przez drewniane mosty, obok sporego drewnianego młyna wodnego i karczmy. Wymienione obiekty były „rodzynkami”, a „ciasto” zabudowy tworzyły domy i obiekty gospodarcze. Wiedza o wyglądzie takich budowli jest jednak ograniczona i tu wykorzystano zapisy w zachowanych księgach hipotecznych, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Mławie.

O jednym z nowych domów mamy istotny przekaz – w roku 1804 Szymon Dawid starał się o pozwolenie (a więc nie było dowolności inwestowania w mieście) wystawienia domu. Miał on stanąć na placu miejskim (96 x 42 stopy – ok. 30 x 13 m) przy bożnicy i być konstrukcją z muru pruskiego, krytą dachówką. Mamy więc do czynienia z realizacją ówczesnych wymogów bezpieczeństwa pożarowego. Zapewne, zgodnie z pruskimi zasadami, usytuowano go kalenicowo względem ulicy. Na sąsiedniej działce istniał w 1802 r. „nowy” drewniany spichlerz stawiany „w węgiel” (zrębowy), kryty dachówkami. Jednocześnie notowano tu dom „stary, zły spróchniały”, pokryty dranicami, ale w 1804 r. pisano już o domu z pruskiego muru (a więc nowym). Dom ten zajmował całą szerokość działki, tj. 4 sążnie (ok. 7 m) i sięgał w głąb na 8 sążni i 1,5 łokcia (ok. 15 m) – mniemać by więc można, że był szczytowy, choć jeśli istniała – lub taką zamierzano – pierzejowa zabudowa ulicy, to mógł mieć układ kalenicowy. Dom ten posiadał od ulicy izbę z kramnicą, a z tyłu komorę oraz sień, w której był murowany komin. Nieco dziwne było tylko pokrycie domu tarcicami, a nie dachówką – może stan tymczasowy. Zwraca uwagę konstrukcja nowych domów – „w pruski mur”. Był to najpewniej skutek zakazu (z 1799 r.) budowy domów w Prusach Nowoschodnich z drewna „w węgiel i słupy”. Swoją drogą to nie wiemy, co w tym okresie rozumiano pod pojęciem „pruski mur”. Obecnie kojarzy się to z drewnianym szkieletem wypełnionym ceglami. Niekoniecznie tak być musiało, gdyż wypełnienie wykonywano także z odpowiednio przygotowanej gliny. Trzeba tu dodać, że nie natrafiono na przekaz, by około roku 1806 w Ciechanowie funkcjonowała cegielnia, ale zapewne można było korzystać z cegieł pochodzących z ruin kościołów lub resztek dawnych kamienic. Wyżej wykazano, że w czasie zaboru pruskiego przybyło w Ciechanowie domów, a na podkreślenie zasługuje fakt, że stawiane wtedy domy (przynajmniej nam znane) miały inną niż dawniej, solidniejszą konstrukcję. Były one jednak w zdecydowanej mniejszości i licznie dominowały obiekty starsze, zapewne najczęściej gorzej się prezentujące i to one mogły ważyć na ocenie wyglądu miasta. W lustracji roku 1789 pisano, że domy

„nieporządne”, za wyjątkiem kilku, kryte były słomą – czy radykalnie zmieniło się to do 1806 r.? Z lakonicznych wzmianek w zachowanych aktach hipotecznych z przełomu XVIII i XIX w. wnosić można, że starsze domy były na ogół niewielkie, o dwóch–czterech pomieszczeniach, na pewno nie tak rozległe, jak przedstawiono na wyżej omawianym „malunku”. Spośród domów najbardziej frapujący jest przekaz o „Złotej Dziurze”, obiekcie zlokalizowanym w narożu rynku i dzisiejszej ul. Kilińskiego. Na działce tej znajduje się (zasypane ziemią) przyziemie, właściwie suteryna, rozległej późnośredniowiecznej kamienicy. Wygląda na to, że sklepione pomieszczenie było użytkowane, a że schodziło się do niego w dół, od rynku, to stąd „dziura”. Tylko dlaczego „złota”?

W latach pruskiego panowania powstawały też budynki gospodarcze (może liczniej niż domy). Do 1801 r. rozbudowano jedną ze stodoł „w słupe” o jedno klepisko (5,5 x 12,25 łokcia), a w tym też roku powstał obiekt gospodarczy mieszczący pod jednym dachem komorę, wozownię i spichlerz (28,5 x 9,5 łokcia – ok. 19 x 6 m) – także „w słupe”. Z kolei w 1802 r. już istniał (nowy) spichlerz o konstrukcji „w węgiel”, pokryty dachówkami. Zaznaczyć warto, że sporo placów w Ciechanowie miało tylko budynki gospodarcze (stodoły, szopy, chlewy), a więc właściciele musieli mieszkać gdzie indziej. Z nieco wcześniejszych i późniejszych przekazów dowiadujemy się, że część (znaczną?) budynków gospodarczych – zawsze drewnianych – nie była bardzo trwała, trafiały się jeszcze o ścianach plecionych z chrustu.

Ratusza w Ciechanowie od dawna nie było i burmistrz urzędował w prywatnym domu. Właściwie to nie wiadomo, kto mógłby witać cesarza – może Kazimierz Osiński, może Andrzej Krajewski czy jeszcze Fryderyk Kruska (bodaj Prusak). Między domami i budynkami gospodarczymi pewnie wyróżniał się wspomniany zajazd przy dzisiejszym pl. Kościuszki; chyba po nim pozostały (do niedawna) murowane, sklepione piwnice. Dość prawdopodobne, że właśnie w tym budynku funkcjonowała poczta. Innym nietypowym obiektem zapewne był wiatrak Nowińskiego, o nieustalonej lokalizacji – najpewniej wśród pól miejskich. „Zapewne”, gdyż notowano go w 1808 r. i podczas bytności Napoleona mógł jeszcze nie istnieć. Przypomnijmy, że na mapie von Steina (1799 r.) widniały dwa wiatraki, więc może były i w 1806 r.

Najpewniej za to nieco odsunięte od innych budynków były obiekty, gdzie musiano używać otwartego ognia. Istniała co najmniej jedna kuźnia (pod koniec XVIII w. miało być ich trzy) o nieustalonej lokalizacji, a też ozdy i browary – te bliżej Łydyny, na zachód od ul. Małgorzackiej. Dla jasności – słowo browary należałoby ująć w cudzysłów, by nie mylić z dzisiejszym wyobrażeniem; wówczas były to relatywnie nieduże budynki.

Ogólnie o zabudowie Ciechanowa traktował wspomniany opis miasta z 1815 (1812?) r. Warto go przytoczyć, albowiem znaczna część obiektów musiała istnieć w czasie wjazdu Napoleona. Miało być wtedy 212 domów „nie mających żadnej okazałości”, w tym dwa murowane. To ostatnie niezrozumiałe, albowiem w innym miejscu napisano, że nie ma żadnego murowanego domu, za to są dwa

„pustkowiec” – może chodziło o ruiny kamienic? Poza domami wymieniono dwa murowane kościoły, klasztor, synagogę, młyn wodny, dwa wiatraki, dwa szpitale (w ówczesnym tego słowa pojęciu), zrujnowany zamek oraz budynek na narzędzia przeciwpożarowe, wykonany „w krzyżolec” (najpewniej „mur pruski”). Wymieniono też pięć garbarni i pięciu kowali. Niestety, opis miasta nie podawał informacji o wyglądzie budynków. Na uwagę zasługuje określenie (w 1811 r.) jednego z domów przy Zielonym Rynku (obecnie pl. Kościuszki) jako „dworku”, a więc budynku wyraźnie różniącego się od „standardowych” ciechanowskich domów. Może był to ten sam, który wcześniej należał do sędziego grodzkiego ciechanowskiego Stanisława Młodzianowskiego? Opis miasta podał jeszcze, że w Ciechanowie było dwóch murarzy, dwóch cieśli i czterech traczy, w bliskości miasta trzech strycharzy (produkcja cegieł i dachówek), a we wsiach powiatu jeszcze 4 murarzy, 15 cieśli i 2 traczy. Z pewnością część z tych rzemieślników działała w Ciechanowie też przed 1806 r. i to oni formowali wygląd budowli miasta. Ciekawieć może obecność murarzy, bo przecież budynki były niemal wyłącznie drewniane; „w pruski mur” raczej nieliczne. Murarze w owym czasie, na obszarach wiejskich i małomiejskich, zajmowali się głównie konstruowaniem kominów i też w Ciechanowie musieli mieć zajęcie. Z zebranych informacji wynika, że „Napolion” nie miał powodu do zachwyty na widok architektury Ciechanowa. Dość szeroko rozrzucone w przestrzeni budowle, właściwie bez wyjątku drewniane, parterowe, z których tylko niewiele (nowych) mogło mieć lepszy wygląd.

Inne elementy przestrzeni

Na wygląd miasta i ocenę wyglądu wpływają nie tylko budynki i ich zestawienie tworzące układy przestrzenne, ale także inne elementy. Najbardziej rzucają się w oczy nawierzchnie ulic i zieleń. Niebagatelną rolę odgrywa też tzw. mała architektura oraz drobniejsze elementy (np. napisy). Niestety, niewiele wiemy o takich elementach przestrzeni Ciechanowa w roku 1806. Znacznie wcześniej notowano w Ciechanowie bruki, lecz w jakim stanie przetrwały one do przybycia cesarza, tego nie wiadomo. W każdym razie w 1789 r. pisano, że bruki były, ale „popsute”. Spodziewać by się można, że bruki istniały tylko na głównych ulicach, ale jest przekaz (z 1798 r.) o bruku na bocznej ulicy Psiej, dziś nieistniejącej. Najpewniej jakieś prace – naprawy czy nowe realizacje – w tym zakresie prowadzono, a sugeruje to fakt zejścia z tego świata (w 1808 r.) wiekowego już brukarza, nawiasem mówiąc o niemieckim nazwisku. Działania takie niekoniecznie musiały być dopiero skutkiem „pruskiego porządku”, mogły być prowadzone i wcześniej, w końcowych latach istnienia Rzeczypospolitej. Tak czy inaczej nawierzchnie ulic wymagały dużych prac. Dowodzi tego fakt przeznaczenia w finansach miasta na 1809/1810 r. aż 40% budżetu na poprawę bruków. Opis miasta z 1812 (?) r. stwierdzał istnienie bruków „po głównych placach i rynkach”, choć nadal nie były one w dobrym stanie. Jakie by ciechanowskie nawierzchnie nie

były, to Cesarz Francuzów nie mógł ich ocenić – pod koniec grudnia było to błoto, topniejący śnieg, jedna bryja.

Z ulicami wiązały się mosty. Tych drewnianych w Ciechanowie było co najmniej trzy. Dwa na pewno na „gdańskim trakcie”, przy młynie. Trzeci może na potoku przecinającym dzisiejszą ul. Wojska Polskiego. Wydaje się, że nie były w dobrym stanie, a w każdym razie w roku 1809 musiano je remontować. Może zresztą uszkodzone zostały przez przemieszczające się oddziały, wozy, armaty. Lustracja z roku 1789 wspominała o kolejnych mostach – do Gostkowa i na teren przy zamku. Musiały zniknąć do 1806 r.; nie zaznaczono ich na mapie von Steina. Prusacy planowali wykonanie mostu na teren zamku, ale nie doszło do realizacji.

O ważnym dziś elemencie pejzażu miejskiego, jakim jest zieleń, nie wiem, odnośnie do 1806 r. nic. Dokładniej – nic o zieleni w przestrzeni publicznej. Na planiku z 1816 r. oznaczono sporą przestrzeń jako ogrody. Chodzi tu o warzywne ogrody, istniejące na większości przydomowych działek. Nierzadko ogrody, zwłaszcza bliżej Łydyni, były w ogóle jedyną formą zagospodarowania działek (bez zabudowy). Przypuszczać można, że na niektórych działkach były też, choćby nieliczne, owocowe drzewa, ale nie natrafiono na wzmianki o nich. Dopiero w 1815 r. powstał na Poświętnym proboszczowski sad o 60 drzewach. Sumarycznie, przy relatywnie niewielkiej liczbie budynków rozmieszczonych na sporym obszarze, to właśnie ogrody musiały zajmować najwięcej miejsca w strefie zwartej zabudowy Ciechanowa. Zwracać uwagi Napoleona to nie mogło – wszystko pokrywał topniejący śnieg, a drzewa (raczej nieliczne) były bezlistne.

Zauważalnym elementem, przy rozproszonej zabudowie, są ogrodzenia poszczególnych działek. Na pewno istniały (pojedyncze wzmianki o płotach), ale czy powszechnie, i jak wyglądały? Wnosząc z analogii, mogły to być szlabanowe wygrodzienia, płoty plecione z chrustu, a może nawet zestawione z dranic. W każdym razie widokowo imponujące to być nie mogło.

Wspominany opis Ciechanowa, datowany na 1815 r., stanowił, iż nie istniały publiczne pompy ani studnie. Nic nie wskazuje, by inaczej było w roku 1806. Studnie jednak istniały, ale na prywatnych działkach, i to nieliczne.

Ciekawy był zapis z roku 1801 o istnieniu, u zbiegu dzisiejszych ulic Wojska Polskiego i Pułtuskiej, „słupa z orłem”. Przypuszczać można, że to urzędowe oznaczenie granicy strefy zwartej zabudowy, rodzaj rogatki, gdzie może pobierano opłaty. W użyciu były nazwy poszczególnych ulic, ale czy rejestrowano to w formie tablic na domach czy słupach – nie wiadomo. Także nie wiemy, czy pisano na domach cyfry oznaczające numery posesji – numerację wprowadzili Prusacy. Niektóre domy miały „kramnice”, to jest sklepy, lecz wątpliwe – przy powszechnym analfabetyzmie – by pisano na nich jakieś informacje czy reklamy.

Wjeżdżając do zaśnieżonego Ciechanowa, „Napolion” zapewne się nie rozglądał, pochłonięty analizowaniem map i korespondencji – już rozpoczynały się ważne bitwy. Jego otoczenie natomiast, jadąc zabłoconymi (choć może niezbyt

głęboko) ulicami, zobaczyło rozległą, brudno-śnieżną przestrzeń z lichą – jak na wyobrażenie Francuzów – niską, znacznie rozluźnioną zabudową. Po lewej görowało gołe wyniesienie zwieńczone „starożytnym” czerwonym kościołem, a po dotarciu wąskimi ulicami do rynku dostrzec mogli, także czerwone, wieże i mury opustoszałego zamku. Zamek może wzbudził pewne zainteresowanie – był zupełnie inny niż w ich ojczyźnie. Główny plac, rynek, z rozluźnioną parterową i drewnianą zabudową, minęli pewnie bez zastanowienia – podążyli do Pałuk, bliżej pola bitwy.

W sumie można zrozumieć Francuzów, że Ciechanów był dla nich „błotnistą wioską”, a co najwyżej „biednym miasteczkiem”, podobnie jak inne północno-mazowieckie miasta, przez które już przeszli. Na pociechę lokalnych patriotów trzeba dodać, że nie lepiej wyglądały dziesiątki polskich, litewskich czy ruskich małych miast i miasteczek. Smutny dowód „niezaprzeczalnych zdobyczy” szlacheckiej demokracji.

BIBLIOGRAFIA:

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, vol. 4218, 4309.

Archiwum Skarbu Koronnego, vol. 165.

Archiwum M. St. Warszawy, Archiwum w Mławie.

Akta miasta Ciechanowa, vol. 1.

Akta hipoteczne i notarialne – Zbiór akt i ksiąg hipotecznych i wieczystych powiatów ciechanowskiego i mławskiego, vol. 129, 185, 186, 189, 199, 205, 242, 278, 296, 297, 336, 339, 343, 344, 356, 361, 373, 520.

Akta gmin wyznaniowych z terenu dawnego pow. ciechanowskiego, Gmina Ciechanów (1808–1811).

Biblioteka Czarторыskich, Dział Rękopisów, nr 1720. Obraz statystyczny powiatu przasnyskiego sporządzony w roku 1815 przez podprefekta tegoż powiatu F.S. Zielińskiego w Przasnyszu.

Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe – ks. Grzybowski Michał Marian, Materiały do dziejów Ciechanowa. Z archiwaliów diecezjalnych płockich XVI–XIX w., Płock, b. r. opr.

Publikacje

Bartołd R., *Cmentarze Ciechanowa*, „Pięć Rzek” 1961, nr 1.

von Holsche A.K., *Geographie und Statistik von West- Sud- und Neu-Ostpreussen nebst einer kurzen Geschichte des Konigreiches Polen...*, t. I, Berlin 1800.

Kociszewski A., *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976.

Kociszewski A., *Wokół zagłady ciechanowskiego zamku*, „Zapiski Ciechanowskie” 1992, nr VIII.

Krawczak Cz., *Prawo budowlane na ziemiach polskich od połowy XVIII wieku do 1939 roku*, Poznań 1975.

Lechartier G., *Manewr na Pułtusk*, Oświęcim 2011.

Pazyra S., *Dzieje Ciechanowa i Ziemi Ciechanowskiej*, Ciechanów 1976.

Surowiecki W., *O upadku przemysłu y miast w Polsce*, Warszawa 1810.

Z archiwaliów diecezjalnych płockich XIX wieku. Dekanat Ciechanowski. Zeszyt 6, opr. ks. M.M. Grzybowski, Płock 1999.

What Could ‘Napolion’ See in Ciechanów

Abstract: The article is an attempt to present the material cultural landscape (appearance) of Ciechanów in December 1806 when Napoleon Bonaparte entered the city. The available publications and archives were used, mainly stored in the Central Archives of Historical Records in Warsaw and in the archives in Mława. This study can be considered a draft that could probably be expanded after detailed searches in the archives in Białystok, in German archives, and after an in-depth examination of French documents (diaries, correspondence) concerning northern Mazovia in 1806–1807.

Keywords: Ciechanów 1806, cultural landscape, 19th century, Napoleon Bonaparte